

ZA PRZYKŁADEM MĘDRCÓW... (MT 2,1-12) **z naszymi małymi światłami, szukajmy Światła**

Poniższa lectio divina jest propozycją medytacji mateuszowego opisu pokłonu Mędrców (Mt 2,1-12).

Cel medytacji: Ukazać, iż każdy uczeń Chrystusa jest wezwany do poszukiwania Pana.

Modlitwa na początek

Boże, Ty za przewodem gwiazdy objawiłeś Jednorodzonego Syna swojego poganom, spraw łaskawie, abyśmy poznawszy Cię już przez wiarę, zostali doprowadzeni do oglądania twarzą w twarz blasku Twojego majestatu. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa Twoje Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg przez wszystkie wieki wieków.

I. Lectio – czytanie i zrozumienie Pisma

Po modlitwie i przyzwaniu Ducha Świętego przeczytajmy tekst, aby jak najlepiej go poznać i zrozumieć. Czytamy i poznajemy tekst.

Gdzie jest Jezus?

Przekaz o pokłonie Mędrców, jak również cały drugi rozdział Ewangelii wg św. Mateusza, można za-tytułować „poszukiwania Jezusa”. Cały bowiem drugi rozdział koncentruje się wokół pytania: „Gdzie jest Jezus?”. Mędrcy pytają bowiem gdzie narodził się Mesjasz? Słyszą wtedy wyraźną odpowiedź: W Betlejem, na co wskazują słowa zapowiedzi Pisma „Bo tak napisał prorok: I ty Betlejem...” (Mt 2,5). Później, gdy Józef dowiaduje się o niebezpieczeństwie, Święta Rodzina spieszy do Egiptu. Na domyślne pytanie, gdzie przebywał Mesjasz po narodzeniu, pada pośrednia odpowiedź: W Egipcie. „Z Egiptu wezwałem Syna mego...” (Mt 2,15). U końca wreszcie Ewangelii dzieciństwa na pytanie gdzie jest Jezus – Ewangelista odpowiada: W Nazarecie. „Tak miało się wypełnić słowo proroka: Nazwany będzie Nazarejczykiem” (Mt 2,23).

Niezwykle ważne pytanie „gdzie” zadają po raz pierwszy Mędrcy którzy przybyli do Jerozolimy. Ewangelista milczy o podróży Mędrców. Mateusza bowiem interesują oni od momentu przybycia do Jerozolimy, od momentu postawienia pytania: „Gdzie jest Nowonarodzony król żydowski?”. Mędrcy interesują Apostoła od chwili gdy pytają o drogę do Jezusa, gdy szukają z Nim spotkania.

Kreśląc historię o Mędrkach św. Mateusz podpowiada, że każdy winien wzorem mędrców utrudzić się, powinien poszukać drogi do Zbawiciela – jest rzeczą konieczną, by odnaleźć Boga-z-nami. Historia spieszących ze wschodu Mędrców zachęca by nieustannie szukać gdzie jest Jezus. Gdzie mogą Go znaleźć?

Bóg bowiem nieustannie szuka człowieka. Ciekawym jest, że pierwsze słowa wypowiedziane przez Boga do Adama brzmią: „Gdzie jesteś?” (Rdz 3,9). Zostały one wypowiedziane po to, by obydwaj mogli się spotkać.

W Betlejem

Narodzenie Zbawiciela, jak przekazuje i św. Łukasz i św. Mateusz dokonało się w Betlejem. Tam Go znaleźli Mędrcy. Przekaz Ewangelii potwierdza również zbudowane z białego i różowego kamienia, rozłożone na dwóch wzgórzach, pokryte winnicami, gajami oliwnymi, migdałowymi, granatowymi, leżące około 10 km od Jerozolimy piękne miasteczko Betlejem¹. Miasto to, dziś odgradzone od Izraela ponurymi murami, na kartach Biblii wzmiankowane jest wielokrotnie. Po raz pierwszy Betlejem wspomniane jest w związku ze śmiercią Racheli (Rdz 35,19). Betlejem wzmiankowane jest tak-

¹ Zob. M. Bednarz, P. Łabuda, *Po drogach Ziemi Świętej. Przewodnik*, Tarnów 2015, s. 84-90.

że w Księdze Sędziów, jako należące do pokolenia Judy (Sdz 19,1-2). W Betlejem Rut Moabitka zbierała kłosa na polu Booza (zob. Rt 2,2-17), na polach betlejemskich Dawid pasł owce swego ojca Jessego Betlejemity (zob. 1Sm 16,11), tu także Dawid został namaszczony przez proroka Samuela na króla Izraela (1Sm 16,13). Leżące na granicy z pustynią judzką Betlejem było ufortyfikowane murami i wieżami. Filistyni przekształcili Betlejem w twierdzę (2Sm 23,14; 1Krn 11,16), którą później przejął i wzmocnił Roboam (2Krn 11,6). Księga proroka Micheasza zapowiada, że właśnie z Betlejem powstanie „Ten, który będzie władał w Izraelu” (Mi 5,1). Miasto to wzmiankowane jest także w bulli z okresu Pierwszej Świątyni Jerozolimskiej (1006-586 p.n.e.)².

Dla chrześcijan jednak Betlejem to nade wszystko miejsce narodzin Jezusa, to wydarzenia związane z tajemnicą Bożego Narodzenia. To miasto gdzie przybywa tysiące pielgrzymów by pokłonić się Bogu w miejscu, w którym Odwieczne Słowo w sposób widzialny zamieszkało między nami. Przybywają by w ciszy groty mlecznej modlić się w intencjach dzieci, by w ciszy Pola Pasterzy patrzeć na wiarę prostych ludzi. Betlejem to miasto ze wszech miar niezwykle – dostojne, piękne, a równocześnie ze wszech miar gościnne. Czy zatem rzeczywiście mieszkający tu ludzie nie przyjęli Józefa i brzemiennej Maryi? Czy rzeczywiście nie udzielili im gościny? Przecież Ewangelista Mateusz zapisze, że Mędrcy przybywszy do Betlejem weszli do domu (Mt 2,11).

Miejsce narodzenia Jezusa zostało w swoisty sposób zaznaczone. Oto bowiem po upadku powstania Szymona Bar-Kochby (132-135 r.) cesarz Hadrian nakazał obudować grootę – miejsce narodzenia Jezusa – rzymską świątynią ku czci bożka Adonisa, by w miejscu gdzie narodził się Jezus opłakiwać śmierć faworyta Wenery. W 326 roku gdy do Betlejem przybyła św. Helena, matka cesarza Konstantyna. Nakazała ona zbudować w miejscu narodzin Chrystusa Pana bazylikę – miejsce to było niejako zaznaczone³. Betlejem było ośrodkiem życia monastycznego⁴. Do Betlejem w 384 roku przybył św. Hieronim i tu pracował nad przekładem Wulgaty. W 529 roku bazylika została zburzona podczas tzw. Powstania Samarytan (521-530). W 550 roku (inni podają 540 rok) cesarz Justynian I Wielki odbudował bazylikę, która swój kształt zachowała zasadniczo aż po dzień dzisiejszy⁵.

Cisza samej bazyliki, grot św. Hieronima, klasztor św. Katarzyny, czy też ormiańska część kryjąca tzw. Szkoły św. Hieronima, zapraszają do modlitwy i medytacji Słowa.

Historia i teologia

Każde wydarzenie – i to sprzed dwóch tysięcy lat, i te, które wciąż dokonują się pośród nas, mają dwa wymiary – historyczny i symboliczny. W Biblii powiemy, iż poszczególne wydarzenia historyczne zawierają głębsze przesłanie – zawierają teologię, zamysł autora natchnionego, który przybliżając pewne wydarzenia pragnie nadać im głębsze znaczenie, pragnie by za pomocą wydarzeń historycznych pouczać, napełniać mądrością, pragnie prowadzić nas ku zbawieniu⁶.

² Zob. *Earliest Archaeological Evidence of the Existence of the City of Bethlehem already in the First Temple Period*, za: www.antiqities.org.il (02.01.2015 r.).

³ Choć warto pamiętać, iż kult pogański, profanujący to święte miejsce, nie trwał długo, gdyż już w III w. Orygenes wspomina o „grocie złóbka w Betlejem”, wskazując na nią jako na dowód prawdziwości tego, co przekazuje o narodzeniu Jezusa Ewangelia. Zob. D. Baldi, *W Ojczyźnie Chrystusa. Przewodnik po Ziemi Świętej*, Kraków-Asyż 1993, s. 163.

⁴ W pobliżu Betlejem można nawiedzić niezwykle dostojne: klasztor św. Teodozjusza – który ma być zbudowany na miejscu gdzie Mędrcy otrzymali ostrzeżenie od Anioła, by nie wracali do Jerozolimy, ale inną drogą udali się do ojczyzny; klasztor św. Saby czy też ruiny klasztoru św. Eutymiusza. Wszystkie one swoimi początkami sięgają IV wieku.

⁵ W 614 roku Betlejem zostało zniszczone przez Persów, jednak sama bazylika nie poniosła szkody. Również najazd arabsów pod wodzą kalifa Omara w 638 roku nie wyrządził bazylice szczególniejszych strat. W XII wieku bazylika została rozbudowana przez krzyżowców.

⁶ Zob. szerzej A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdział 1 – 13. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, Częstochowa 2005, s. 105-117.

W ten sposób wydaje się, iż należy patrzeć na historię przybywających do Betlejem Mędrców. Wydaje się zasadnym uznanie, iż jeden z uczniów Jezusa – być może sam Mateusz Apostoł, wyjaśnia historyczne fakty: kreśli samo narodzenie Jezusa w Betlejem za czasów króla Heroda, ukazuje późniejsze Jego odrzucenie przez Izrael i równoczesne przyjmowanie nauki Mistrza przez pogan. Stąd też przekazuje on także wieści o wędrowce pogan do Jezusa, pisze o gwieździe, darach – wszystko to służy Mateuszowi by nakreślić niezwykle obraz Mistrza z Nazaretu, który jest prawdziwym Królem Świata.

Ewangelista Mateusz milczy o wydarzeniach w Nazarecie, milczy o podróży Świętej Rodziny do Betlejem. Być może czyni tak dlatego, by skoncentrować uwagę czytelników na Betlejem – mieście Dawidowym. Być może ewangelista pragnie podkreślić, iż Jezus, król Żydowski, pochodzi z Judy i w Judzie zostanie zabity. Jezus jest prawdziwym Królem Izraela. W sercu Izraela się rodzi, w sercu Izraela dokonuje się także Jego męka i śmierć.

Mateuszowy przekaz jest potwierdzeniem, że narodzenie Jezusa jest wydarzeniem w pełni historycznym i prawdziwym. Tak w Ewangelii wg św. Łukasza jak i w przesłaniu św. Mateusza zostają podane wskazówki, które pozwalają stwierdzić, iż narodzenie Mesjasza miało miejsce w Betlejem, w pokoleniu Judy (bo istniało też Betlejem w pokoleniu Zabulona zob. Joz 19,15), że miało to miejsce za czasów króla Heroda⁷. Mateusz opisuje także przybycie Mędrców ze Wschodu, przekazuje wydarzenia historyczne kreśląc na ich bazie przesłanie teologiczne. Zasadniczym bowiem celem ewangelistów jest przekaz Dobrej Nowiny Jezusa i o Jezusie. Wydarzenie to jednak umiejscawiają w konkretnym miejscu i czasie. Z całą mocą dowodzą oni historyczności tego wszystkiego w co wierzymy.

Św. Mateusz – ewangelista piszący do Żydów ale i pogan

Warto pamiętać, iż św. Mateusz kieruje Ewangelię do ludzi wywodzących się z judaizmu. Bazując na Ewangelii wg św. Marka, Apostoł Mateusz podkreśla, iż Jezus jest Nowym Mojżeszem, jest prawdziwym Zbawicielem, zaś Dobra Nowina – Ewangelia, jest niejako Nowym Przymierzem – Nowym Pięcioksięgiem. Stąd też w teologicznym spojrzeniu Mateusza, Herod przez zamiar zabicia Mesjasza przypomina faraona, który zamierzał zgładzić pierwszego wybawcę Izraela – Mojżesza. Herod zostaje też ukazany jako król, który nie może poszczycić się pochodzeniem z rodu Dawida. W ten sposób Mateusz zestawia Heroda i jego królestwo z Osobą i Królestwem Jezusa podkreślając, iż to Jezus jest prawdziwym Panem i Bogiem.

Mateusz pragnie także wskazać, iż Dobra Nowina przeznaczona jest także dla pogan. Stąd też w miejsce pokłonu pasterzy (Łk 2,8-20) Ewangelista wprowadza hołd pogańskich Mędrców z odległych krajów. Wydaje się, iż pierwotnie greckie określenie *magos* odnoszone było do perskich kapłanów, później, w czasach hellenistycznych w ten sposób określano przedstawicieli wschodniej teologii, filozofii i przyrodoznawstwa. Magowie w starożytności uważani byli za czarnoksiężników i szarlatanów. Postrzegano ich jednak pozytywnie, ceniąc ich za posiadaną wschodnią mądrość. Judaizm, choć odrzucał wszelkie praktyki czarnoksięskie, to jednak również z uznaniem patrzył na magów. Chrześcijaństwo przejęło od judaizmu negatywną ocenę, przeciwstawiając się przybierającemu z czasem na sile wszelkiemu irracjonalizmowi. Stąd też często przekaz o pokłonie magów odczytywany był jako pod-

⁷ Herod Wielki zmarł najprawdopodobniej na krótko przed świętem Paschy w 4 roku przed naszą erą (zob. np. Cz. P. Bosak, *Postacie Nowego Testamentu. Słownik-konkordancja*, Poznań-Pelplin 1996, s. 167). Stąd też i rok narodzenia Jezusa należy przesunąć na czas wcześniejszy. W 525 r., pochodzący z rzymskiej prowincji Scytia Mniejsza (dziś Rumunia), mnich Dionizy Mały (Dionysius Exiguus), żyjący w Rzymie prawdopodobnie w latach 496-545, ustalił datę narodzenia Jezusa na 753 r. od założenia Rzymu (25 grudnia), a 754 r. uznał za 1 rok ery chrześcijańskiej, dzisiaj zwanej niekiedy naszą erą lub erą dionizyjską. Dziś wiadomo, że Dionizy pomylił się w swoich obliczeniach, i że Jezus urodził się kilka lat wcześniej. Rok nazywany rokiem 1. traktujemy więc jako umowny początek kalendarza. Dziś badacze uznają, iż zasadnym jest przyjęcie narodzin Jezusa około 3/2 r. p.n.e., zob. szerzej: G. Szamocki, *Data narodzenia Jezusa Chrystusa*, w: *Żyjemy dla Pana*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2006, s. 340-363.

kreślenie, iż Chrystus jest kresem magii. W przekazie jednak Ewangelii wg św. Mateusza Magowie – Mędrcy, ukazani są pozytywnie. Są pobożnymi poganami pragnącymi oddać pokłon Jezusowi.

Przekaz o Mędrcach służy Mateuszowi by docenić znaczenie i wagę pogan. Również i poganie mogą odpowiedzieć wiarą na Ewangelię – jeśli tylko otrzymają taką możliwość. Pisząc do Żydów Ewangelista pokazuje, że naród wybrany nie jest jedynym – nie tylko ten lud jest w stanie odpowiedzieć wiarą na Boże Objawienie. Co więcej – można odnieść wrażenie, iż ci, którzy powinni uwierzyć – paradoksalnie – nie uwierzyli. Ci którzy byli pewni siebie, swojej wiary i swojego wybrania okazali się słabi – nie dostrzegli nadejścia Pana.

W tradycji Starego Przymierza można odnaleźć motywy kreślące obraz pogan poszukujących w Izraelu zbawienia (zob. Iz 2,2-3; 43,14 i in.). Już w księdze liczb można znaleźć opowiadanie o Balaamie, proroku ze Wschodu, zapowiadającym pojawienie się „gwiazdy z Jakuba” (Lb 24,17). Przybycie Mędrców do Jerozolimy wypełnia prorocstwo Balaama o „gwieździe z Jakuba”. Oto Mesjasz Izraela został objawiony poganom, Król Izraela stał się panem „wielu narodów”. Obraz przybycia Mędrców do Betlejem przypomina także wizytę Królowej Saby u syna króla Dawida – u Salomona (1Krl 10,1-13). Jezus bowiem, nowy i ostatni syn Dawida jest uosobieniem mądrości, której posiadaniem szczylił się król Salomon (Mt 12,42).

Ale przekaz o przybyciu Mędrców do Nowonarodzonego Zbawiciela nawiązuje także do sytuacji Kościoła otwartego na pogan i otoczonego wrogością ze strony Synagogi z powodu przynależności do Jezusa. Autor natchniony wskazuje, że gdy poganie przychodzą do Jezusa, Zbawiciela świata, są świadkami odrzucenia Jezusa ze strony Izraela, są świadkami przerażenia i złości Jerozolimy, która „zabija proroków i kamieniuje tych, którzy są do niej posłani” (Mt 3,37).

Podobnie jak obecność czterech kobiet w genealogii Jezusa wskazywała na wejście pogan do Kościoła, tak też przybycie Mędrców zapowiada przystąpienie pogan do wspólnoty uczniów uznających Jezusa Mesjasza i Syna Bożego.

Mędrcy – Magowie – Królowie

Trudno dziś odpowiedzieć na pytanie ilu było owych mędrców, kim byli, skąd pochodzili. Na przestrzeni wieków, pod wpływem pobożności ludowej, powstało wiele legend i opowieści. Podawano, iż Magowie pochodzili z Arabii, inni wskazywali, iż Mędrcy pochodzili z Persji. W przekazach znaleźć można także odniesienia do Mezopotamii lub Etiopii. Również liczba mędrców długi czas była nieustalona. W Kościele zachodnim wcześniej ustaliła się liczba trzech, ale w Kościołach syryjskich mówiono o dwunastu wraz z towarzyszącym im orszakiem. Różnie także określano czas przybycia Mędrców do Betlejem. Mówiono o okresie dwóch lat po narodzeniu Jezusa, inni za św. Augustynem, mówili o trzynastym dniu od narodzenia Jezusa. W późnym średniowieczu powstała tradycja relikwii Trzech Królów, które zostały sprowadzone do Włoch (do Mediolanu) w okresie wojen krzyżowych, a które zostały przeniesione do Kolonii około 1164 roku przez cesarza Fryderyka Barbarosę, gdzie znajdują się po dziś dzień.

Mędrców często nazywa się królami. W średniowieczu otrzymali oni imiona: Kacper, Melchior i Baltazar⁸. W legendach średniowiecznych Kasper przedstawiany był jako młodzieniec bez brody, Melchior jako siwobrody starzec, Baltazar zaś jako ciemnoskóry. Legendy opowiadają o ich powrocie drogą morską i ich nawróceniu przez św. Tomasza.

⁸ Kreślona na odrzwiach domów litery K, M, B nie pochodzą jednak od imion Mędrców: Kacpra, Melchiora i Baltazara, ale od łacińskiego błogosławieństwa *Christus Mansionem Benedicat* – „Niech Bóg błogosławi temu domowi”. Św. Augustyn tłumaczył te litery inaczej, jako wyznanie *Christus Multorum Benefactor* – „Chrystus dobroczyńcą wielu”.

Król Żydowski i gwiazda

Mędrcy pytają o drogę do Króla Żydowskiego. Przywołując mesjański tytuł Jezusa „Król Żydowski” Mateusz stawia pod znakiem zapytania tytuł królewski Heroda, który przecież był Idumejczykiem, i równocześnie podkreśla prawowitość królowania Jezusa. Mędrcy jakby nie zauważają królewskości władcy Jerozolimy – nie oddają mu hołdu. Oni bowiem szukają prawdziwego Króla. Króla, którego narodzenie obwieściła im tajemnicza gwiazda.

Pisząc o poszukujących Nowonarodzonego Mateusz przekazuje informację o gwieździe, którą Mędrcy ujrzeli na Wschodzie, a za przewodem której przybyli oni do Jerozolimy. Informacja o gwieździe pojawi się jeszcze w mowie Jezusa o końcu dziejów. Wtedy bowiem – u końca czasów – gwiazdy będą spadać z nieba (Mt 24,29). Odniesienie do niezwykłych wydarzeń kosmicznych znajdujemy także w opisie o śmierci Jezusa, kiedy to całą ziemię ogarnął mrok (Mt 27,45).

W przekazie jednak o narodzeniu Jezusa gwiazda zwiastuje i prowadzi ku radości (Mt 2,10). Wydaje się, iż św. Mateusz pisząc o gwieździe nawiązuje do rozpowszechnionego przekonania w starożytności wedle którego, każdy człowiek posiada swoją gwiazdę. Ludzie znaczący mają gwiazdę jasną, zwyczajni i prości – ledwie dostrzegalną. Jedna i druga pojawia się wraz z narodzinami człowieka i gaśnie wraz z jego śmiercią. Mędrcy szukają „Jego gwiazdy” (Mt 2,2).

Za wzmianką o gwieździe kryje się także odniesienie do starotestamentalnego proroctwa Balaama, proroka pogańskiego (Lb 23,7), który został wezwany przez króla Moabu, aby przeklinał Izraela. Bóg jednak sprawił, że Balaam wypowiedział błogosławieństwo: „Widzę go, lecz jeszcze nie teraz, dostrzegam go, ale nie z bliska. Wschodzi Gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło” (Lb 24,17). Patrząc w przyszłość prorok widzi, jak z Jakuba (czyli Izraela) podnosi się Gwiazda (czyli Władca). Proroctwo Księgi Liczb spełniło się w Jezusie, „gwieździe nad Jakubem”.

Inni uważają, iż autor natchniony pisząc o gwieździe nawiązuje do motywu gwiazdy występującej w grecko-rzymskim świecie na monetach. Gwiazdę umieszczano nad głową władcy znacząc jego wielkość. Tak też miałby czynić Mateusz: przekaz, że „gwiazda stanęła nad miejscem, gdzie było Dziecię” oznaczałby wtedy, że nowonarodzone Dziecię zostało przez Boga wybrane i wyznaczone na Króla. Przybywający ze Wschodu Mędrcy są znakiem że Jezus jest nie tylko Królem Syrii lub Babilonu, ale Królem całego świata.

Inni podkreślają, iż to nie byle kto, ale Mędrcy idą za wskazówkami gwiazdy. Patrzenie na gwiazdy, zachwywanie się bezkresem niebios i usiłowanie poznania ich, wnikanie w ich rytm i harmonię, zapoczątkowały zdobycze wiedzy ludzkiej. Rzeczywiście można powiedzieć, iż to niebo reguluje zjawiska ziemskie: ustala następstwo pór roku, miesiące, dni i godzin, wyznacza pracę i odpoczynek, czas siewu i zbiorów, rozstawania się i odnajdywania, oplakiwania i święta. Mędrcy jednak nie zadawała się obserwacją gwiazd w momentach ich pojawiania się, trwania i znikania. Dla nich wiedzą jest nie tylko obserwacja tego, co jest, ale zapytywanie się, co to znaczy.

Czy u podstaw teologicznej refleksji Mateusza znajduje się jednak jakieś historyczne, rzeczywiste zjawisko astronomiczne, zaobserwowane przez chrześcijan? Trudno to ocenić. Myśl ta jednak dała początek i zainspirowała do refleksji teologicznej. Trudno jednak byłoby wskazać, jakie było konkretnie to zjawisko⁹. Starsze opracowania wskazują, iż owa gwiazda, która powstała na wschodzie, towarzyszyła rzeczywiście wędrowcom – wyjątkowo tylko zgasła na czas wizyty w pałacu Heroda. Nie wydaje się jednak, by Mateusz pisząc o gwieździe myśli o konstelacji kilku gwiazd czy planet (np. jak wskazywał J. Kepler w XVI w. o koniunkcji Jowisza i Saturna w 7 wieku p.n.e.), gdyż grecki termin aster oznacza wyraźnie jedną gwiazdę. A zatem czy była to jakaś nowa, stała gwiazda, kometa (jak kometa Halley’a – ta jednak pojawiła się 12/11 r. p.n.e.), czy też jakiś meteor świetlny? Czy raczej miał Orygenes wska-

⁹ Zob. szerzej J. Rumak, *Adoracja Magów (Mat. 2,1-12)*, Ateneum Kapłańskie 42(1950), s.5, s. 396-398.

zujący, iż ową gwiazdą była właśnie kometa? Czy był to – jak twierdzi św. Chryzostom widzialny samym Magom meteor świetlny? Trudno jednoznacznie powiedzieć.

Papież Franciszek uczy, iż Mędrcy „idąc za światłem, poszukiwali Światła. Gwiazda, która pojawiła się na niebie, rozpałała w ich umyśle i w ich sercach światło, pobudzające do poszukiwania wielkiego Światła Chrystusa. Mędrcy wiernie podążali za tym światłem, które ich wewnętrznie przenikało, i spotkali Pana”. „Idąc za przykładem Mędrców z naszymi małymi światłami, szukajmy Światła i strzeżmy wiary.”¹⁰.

Spotkanie z Herodem

Mędrcy przybyli do Jerozolimy. A zatem nie tylko zobaczyli gwiazdę, ale zadali sobie trud, aby zobaczyć Tego, którego ta gwiazda wskazuje. Mędrcy są poszukującymi. Są prawdziwymi mędrkami w drodze – szukają mądrości. Ich poszukiwania nowonarodzonego Króla sprawiają, że – zapisze św. Mateusz – tak Herod, jak i cała Jerozolima przerazili się. Czy Jerozolima przeraziła się bo Herod zdrzął? A może również i lud Jerozolimy zdrzął na wieść o Nowym Królu?

Herod był niezwykle podejrzliwym królem. Nieustannie obawiał się o swoją władzę. Tekst Ewangelii potwierdza, iż Mateusz dobrze znał władcę Judei. W ostatnich latach swego życia Herod skazał na śmierć swych synów: Arystobula, Aleksandra i Antypatra. Nakazał także zgładzić faryzeuszy podejrzewanych o przygotowywanie spisku na jego życie. Lista zbrodni Heroda jest niezwykle długa¹¹.

W świecie starożytnym z szacunkiem odnoszono się do przepowiedni. Usłyszanych wieści Herod rzeczywiście mógł się obawiać – jego tytuł „król żydowski” był przecież owocem nieczystych starań i zbrodni. Stąd też przyjęcie przybyszów i jego zainteresowanie ich wieściami. Herod jednak nie zamierzał szukać prawdy. Szukał siebie.

Słyszając o poszukiwaniach Mędrców Herod wzywa arcykapłanów i uczonych aby zasięgnąć ich rady. Nie cieszył się on zbyt dużą popularnością wśród mieszkańców Jerozolimy. Stąd też zapowiedź narodzin nowego króla lub Mesjasza winna w rzeczywistości wywołać wśród mieszkańców jedynie radość. Tak jednak się nie stało.

Wezwanych arcykapłanów i uczonych ludu Herod pyta o miejsce narodzenia się Chrystusa. Mędrcy bowiem nie wiedzą gdzie ma się narodzić Mesjasz. Potrzebują pouczenia – pomocy. Znamienne jest, że choć Żydzi przewyższają przybyłych wiedzą – znają bowiem i przepowiednie i miejsce narodzin oczekiwanego Mesjasza, to jednak ta wiedza nie prowadzi ich do właściwego celu. Nie prowadzi ich do spotkania. Paradoksalnie to poganie, a nie oni, oddają hołd Mesjaszowi.

U końca swojego dzieła Mateusz po raz kolejny napisze o zebraniu arcykapłanów i uczonych ludu (Mt 26,57). Czyni to niejako z przykrością, chcąc nie tyle ich napiętnować co pokazać ich hipokryzję, pokazać szukanie przez nich zaszczytów, swojej korzyści. Z dumą bowiem arcykapłani, uczeni, wyżsi urzędnicy świątynni, brali udział w spotkaniach, ucztach – nie umieli jednak spełniać tego, do czego zostali powołani – prowadzić lud do zbawienia. Przecież byli uczonymi ludu, mieli prowadzić lud ku zbawieniu – tymczasem nie pomogli, nie wskazali, nie rozpoznali Zbawiciela.

Jak zastanawiają się niektórzy komentatorzy, być może i sam Mateusz przed swoim nawróceniem należał do takich uczonych – uważanych za ludzi mądrych? Być może on sam zastanawiał się, czy wypełniał dobrze powierzone mu zadanie prowadzenia innych ku wierze?

Przytaczane przez arcykapłanów i uczonych proroctwa – zapowiedzi Starego Przymierza, wyraźnie prowadzą ku Zbawicielowi ku Betlejem. Oni jednak do Betlejem nie wyruszają.

¹⁰ Papież Franciszek, *Idąc za światłem, poszukiwali Światła*, L'Osservatore Romano 2(2014), s. 40.

¹¹ Dość obok rzezi niemowląt, czy zabójstwa synów, wymienić jeszcze morderstwo jednej ze swoich żon, brata, matkę.

Jezus – oczekiwanym Mesjaszem – Dobrym Pasterzem

Uczeni cytując proroctwa Starego Testamentu (Mi 5,1 oraz 2Sm 5,2) wskazują, że przyszły Król-Mesjasz nie będzie panował nad ludem, ale będzie go pasł, będzie się troszczył o niego bezinteresownie, będzie królem łagodnym (2Sm 5,2). Taki pasterz będzie przeciwieństwem każdego króla, w szczególności króla Heroda. Ewangelista kreśli niezwykle obraz Jezusa. Wskazuje, że Jezus jest oczekiwanym Mesjaszem, Władcą Izraela (Mi 5,1) i równocześnie podkreśla, że Nowonarodzony Król jest Pasterzem swego ludu (2Sm 5,2).

Fałszywy Herod

Herod jest władcą obłudnym i przewrotnym. Stąd też potajemnie wezwał uczonych. Widoczne są jego złe zamiary względem Pasterza-Króla. Fałszywie prosi Mędrców, by w drodze powrotnej powiadomili go o miejscu narodzin Zbawiciela. Chce uczynić z Mędrców swoich wysłanników – chce za ich pomocą sprawić nieprawość – zło. Mateusz nie podaje, czy Mędrcy odpowiedzieli pozytywnie na wyrażone życzenie Heroda. Być może zachowanie Heroda nie wzbudziło ich podejrzeń.

Z punktu widzenia historycznego dziwnym jest, że Herod nie wysłał swoich ludzi, którzy towarzyszyliby, choćby z ukrycia, dalszej podróży Mędrców.

Smutnym jest, że Mędrcy udali się by oddać pokłon Temu, o którym mówiły proroctwa, uczeni zaś żydowscy, choć wiedzieli gdzie jest miejsce narodzin Mesjasza, nie wykazali żadnego zainteresowania – nie wyruszyli by spotkać Mesjasza. Niezwykłe jest też, że cała Jerozolima jest obojętna na to wszystko co się dokonuje. Radują się jedynie Mędrcy – wszyscy inni są całkowicie obojętni na wydarzenia, które się dokonują.

Opuściwszy dwór Heroda, Mędrcy ponownie spostrzegają gwiazdę, która prowadzi ich ku Betlejem. Czy rzeczywiście koniecznym był taki przewodnik. Wszak z Jerozolimy do Betlejem jest zaledwie kilka kilometrów. Czy rzeczywiście gwiazda zatrzymała się nad gospodą w której przebywała Święta Rodzina? Być może cały opis ukazujący gwiazdę za przewodniczkę Mędrców, należy traktować bardziej jako teologiczne zamierzenie Mateusza. Oto Mędrcy – a w ich osobach narody pogańskie, szukali w ciemnościach Jezusa. Bóg nagradza ich poszukiwania, ich starania i daje im gwiazdę – daje im światłość, która prowadzi ich do Zbawiciela.

Pokłon Zbawicielowi

Kulminacyjnym momentem opisu ewangelicznego jest pokłon. Mędrcy odnajdują Dziecię z Matką w domu. Brak wzmianki o Józefie podkreśla szczególną pozycję Maryi. Warto zaznaczyć, że formuła „Dziecię i Jego Matka” pojawia się w drugim rozdziale Ewangelii wg św. Mateusza pięć razy (zob. Mt 2,11.13.14.20.21). Można by rzec, zawsze przy Jezusie jest Jego Matka. Znamiennym jest, iż jedynie za pierwszym razem ewangelista wymienia imię Maryi (Mt 2,11). W pozostałych miejscach w miejsce imienia wymieniona jest godność Matki. Macierzyństwo Maryi staje się tytułem godności.

Zobaczywszy Jezusa, ewangelista zapisze, że „bardzo się uradowali” (Mt 2,10). Bóg jest Miłością. A gdy się znajdzie miłość, gdy doświadczy się miłości nastaje czas radości. Radość jest znakiem obecności Chrystusa. Tam gdzie On jest, tam jest radość. Jest ona przekazywana każdemu, kto miłuje, kto znajduje skarb (Mt 13,44), kto spotyka Żyjącego (Mt 28,8-9). Smutek jest znakiem nieobecności Boga. Mędrcy oddają pokłon. Św. Mateusz napisze, że Mędrcy *proskyneo* – a zatem padli na twarz, oddali pokłon należny bogom, królom czy też szczególnie ważnym osobom. Termin ten pojawia się w Ewangelii wg św. Mateusza tam gdzie przychodzą do Jezusa potrzebujący, prosząc Go o pomoc – wsparcie. Pokłon oddają Mistrzowi uczniowie gdy dostrzegają w Nim Pana. Pokłon oddaje trędowaty, który przychodzi prosić Jezusa o oczyszczenie (Mt 8,1-4). Pokłon oddaje Jezusowi zwierzchnik synagogi Jair, gdy przychodzi do Jezusa prosząc Go: „Panie, moja córka dopiero co skołała, ale przyjdź i połóż

na nią rękę, a żyć będzie” (Mt 9,18-26). Przejęci lękiem i zadziwieni uciszeniem burzy na jeziorze i wichru pokłon oddają Jezusowi Jego uczniowie (Mt 14,22-33). Oddając zaś pokłon Panu wyznają – „Prawdziwie jesteś Synem Bożym” (Mt 14,33). Pokłon oddaje Jezusowi kobieta kananejska prosząc o uzdrowienie ciężko chorej córki, którą nękał zły duch (Mt 15,21-28). Pokłon oddaje Jezusowi także matka synów Zebedeusza – Salome, prosząc Mistrza, by jej synowie mogli zasiąść w Jego królestwie po prawej i lewej stronie (Mt 20,20-23). Pokłon oddają Jezusowi także niewiasty doświadczając prawdy o Zmartwychwstaniu (Mt 28,9). Pokłon Zmartwychwstałemu oddają wreszcie Apostołowie, gdy przychodzi do nich Zmartwychwstały (Mt 28,17).

Pokłon ten wskazuje na godność Jezusa który jest Synem Bożym (Mt 1,21; 2,15), Synem Dawida (Mt 1,1) i Emmanuelem (Mt 2,23).

Złożyli dary

Stary Testament wielokrotnie zapowiadał czas, gdy nadejdą poganie by złożyć dary królowi Izraela. Psalmista pisze o królach, którzy upadną na twarz przed Królem-Mesjaszem, pisze o wszystkich narodach służących i składających mu swe dary (Ps 72). Prorok zaś Izajasz zapowiada pielgrzymowanie wszystkich narodów i królów do światła z niezwykłymi darami: złotem i wonnościami (Iz 60,1-6). Autor Ewangelii pisze o niezwykłych darach: złoto, kadzidło i mirra. Kadzidło jest żywicą pachnących drzew rosnących w Arabii, Indiach i Somalii. Żywicę tą zbierano z ponad dziesięciu gatunków drzew z domieszką ziołowych aromatów. Kadzidło używane było nie tylko jako przyjemny środek zapachowy, ale miało być również symbolem wznoszącej się do Boga modlitwy. Mirra jest również żywicą pochodzącą z balsamowych drzew w Arabii i Etiopii. Był to starożytny środek leczący i gojący rany. Jedno i drugie stosowane było w kulcie, w praktykach magicznych oraz w celach kosmetycznych. Wraz ze złotem stanowiły najbardziej kosztowne przedmioty starożytności¹².

Widząc Jezusa Mędrcy „otworzyli swe skarby” (Mt 2,11). Skarbem u Mateusza jest serce człowieka. Gdzie jest twój skarb, tam będzie też serce twoje (Mt 6,21). Przybywszy do Boga-z-nami Mędrcy otwierają nade wszystko swoje serca. Jezus może w nich stać się. Symbolicznie dla Mateusza Mędrcy otworzyli swoje serca i ofiarowali to, co one zawierały. Złoto – bogactwo widzialne, przedstawia to, co się posiada. Kadzidło – to symbol bogactwa niewidzialnego jak Bóg, przedstawia to, czego się pragnie. Mirra – maść lecząca rany i zapobiegająca gniciu ciała, przedstawia to, kim się jest. Otwierają zatem przed Bogiem to, co posiadają, swoje pragnienia i niedostatki. A Bóg wchodzi w ich skarby.

W II wieku św. Ireneusz z Lyonu tłumaczył, że podarowane przez Mędrców złoto to znak królewskiej godności Jezusa, kadzidło znak Jego Boskości, mirra zaś była zapowiedzią śmierci Jezusa na krzyżu. Według *Złotej Legendy* Mędrcy mieli podarować złoto dla ubogiej Maryi, kadzidło aby zniwelować nieprzyjemny zapach stajni, mirrę zaś by wzmocnić ciało Jezusa i odpędzić to co niebezpieczne dla zdrowia.

Inni komentatorzy widzą w darach symbole godności królewskiej (złoto), kapłańskiej (kadzidło) i wypełnienia proroctw mesjańskich (mirra). Dary miały być też świadectwem tego, że Mędrcy uwierzyli w Chrystusa, który jest prawdziwie Bogiem (złoto), prawdziwie człowiekiem (mirra) i prawdziwie Królem (złoto).

Złożone trzy dary były podstawą powstania tradycji o trzech Mędrkach-królach. W ten sposób Mateusz stwierdza, że Nowonarodzony król jest Panem całego świata i wszystkie narody składają Mu należny hołd. Jedynie Izrael odrzucający Jezusa stanowi ostry kontrast na tle narodów pogańskich.

¹² Zwyczaj święcenia złota i kadzidła w święto Trzech Króli pojawił się około XV/XVI wieku. Poświęconym złotem dotykano szyi, by ustrzec się przed chorobami. Poświęconym kadzidłem – w Polsce najczęściej żywicą z jałowca – okadzano całe domy i gospodarstwa, łącznie z oborami, żeby symbolicznie zabezpieczyć je przed chorobami i nieszczęściem.

Wrócili inna drogą

Po złożeniu darów Mędrcy otrzymują we śnie nakaz, by wyruszyli w drogę powrotną inną drogą. Mateusz wskazuje, że to sam Bóg prowadzi tych, którzy oddali cześć Mesjaszowi. Sam Bóg niweczy zbrodnicze zamysły Heroda. Mędrcy odchodzą. Patrząc na Ewangelię św. Łukasz można powiedzieć, iż radosny powrót pasterzy (Łk 2,20) w Ewangelii św. Mateusza jest ucieczką Mędrców przed prześladowaniem. Być może jest to wskazanie i pouczenie Ewangelisty dla prześladowanych chrześcijan. Historia Mędrców – ich pobożność, złożone przez nich dary – niewątpliwie jest wskazaniem, iż ludzi pobożnych, ludzi szukających wytrwale Pana, Bóg ma w swojej opiece.

Inną drogą wrócili do swojej ojczyzny. Mateusz podkreśli inność tej drogi, gdyż oni już spotkali Jezusa. I dlatego idą inną drogą. Już nie tą, na której szukali Go, nie znając Go. Teraz już idą tą, na której znaleźli Tego Kogo szukali. Mędrcy już nie są tacy jak przedtem. Znaleźli miejsce, „gdzie” narodził się Król. Miejszem tym stało się ich serce. Mają zatem już ze sobą nowe niebo i nową ziemię, nasienie, które poniosą, gdziekolwiek pójdą.

II. Meditatio – spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle słowa Bożego

Medytacja, to czas bacniejszego spojrzenia na siebie. To czas spojrzenia na moje miejsce w poznanej i zgłębionej historii. Jest to czas ponownego czytania i zastanawiania się, jak to słowo odnosi się do mojego życia. W tej części naszej medytacji będzie więcej cisy, więcej przyglądania się sobie samemu i swojemu życiu.

Gdzie jest Jezus?

Mędrcy, Herod, arcykapłani, uczeni ludu – wszyscy patrzą na Jezusa, wszyscy w jakimś sensie Go szukają. „Gdzie jest Jezus?”. Czy ja poszukuję spotkania z Jezusem? Czy ja szukam gdzie jest Jezus?

Patrząc na poszukujących Jezusa Mędrców, patrząc na Heroda, arcykapłanów, uczonych ludów, patrząc na zatrwożone całe święte miasto Jerozolimę, trzeba nam się zastanowić – gdzie w moim życiu jest miejsce Boga? Jakie miejsce w moim życiu zajmuje Jezus?

Mędrcy – poszukujący Prawdy

Mędrcy, to nade wszystko przykład ludzi poszukujących Prawdy. Nie składają hołdu wielkiemu Herodowi – szukają drogi do Prawdziwego Króla. Nie tylko zobaczyli gwiazdę, ale zadali sobie trud by znaleźć Prawdziwego Króla.

Czy ja szukam drogi do Prawdziwego Króla? Czy ja szukam Prawdy, czy chcę żyć w Prawdzie? Jaka jest prawda o moim życiu, jaka jest prawda o mnie? Tak często służę tym, którzy są mi potrzebni, z których mogę coś mieć.

Papież Franciszek zachęca nas „Idąc za przykładem Mędrców z naszymi małymi światłami, szukajmy Światła i strzeżmy wiary.” Czy jestem człowiekiem poszukującym Światła? Czy strzegę swojej wiary?

Prawda

Mateuszowy opis jest opisem prawdziwym wydarzeń, którym to wydarzeniom Mateusz nadaje interpretację teologiczną. Mateusz jednak czyni to dla dobra Ewangelii. Opis przybycia Mędrców ma być pomocą dla wszystkich szukających Chrystusa. Czy w moim życiu i ja kieruję się zawsze prawdą? Czy jestem zawsze darem – pomocą dla innych? Czy umiem mówić o innych zawsze prawdę – czy umiem dla innych szukać dobra? Obmowa... oszczerstwo....

W Betlejem

Mędrcy znaleźli Nowonarodzonego Króla w Betlejem. Bet Lehem – dom chleba. Jezus rodzi się w domu chleba. Można by rzec, że wciąż się dla nas rodzi, że wciąż na nas czeka w tajemnicy Chleba.

Jakie jest moje spotkanie się z Nim – z Nim, który czeka na nas w tajemnicy chleba. Mędrcy szukali, zadali sobie trud, chcieli znaleźć drogę do Jezusa – chcieli się z Nim spotkać. Herod – zajęty knuciem, dbałością o siebie, o swój tron i władzę, uczeni ludu – dbający o swoje wygodę, swój dobrobyt – oni wszyscy nie znaleźli czasu – tak naprawdę nie mieli ochoty, by pójść do Betlejem, by spotkać się ze Zbawicielem. Czy i ja tak często nie jestem człowiekiem obojętnym. Obojętnym na sprawy Boga i sprawy drugiego człowieka?

On, który jest w tajemnicy każdego Kościoła, w tajemnicy codziennej modlitwy – On, który na nas czeka. Jak często przychodzę, by Go znaleźć? Nie tylko dalekie Betlejem zaprasza nas do ciszy i modlitwy. W każdej świątyni możemy znaleźć tajemnicę Narodzenia Jezusa, w każdej świątyni mogą znaleźć miejsce spotkania z Nim. Tylko czy ja mam czas? Czy ja chcę spotkać się z Chrystusem?

Pewni siebie Żydzi – nie rozpoznali Jezusa

Niezwykłym było i w pewnej mierze wciąż jest przekonanie Izraelitów o swoim wybraniu. Niezwykłym jest także to, że mając starotestamentalne zapowiedzi, mając prorocтва, będąc narodem wybranym, nie rozpoznali czasu nadejścia Pana. Byli tak bardzo pewni siebie – a jednak nie rozpoznali. Czy i ja nie jestem zbyt pewny siebie. Czy i ja nie uważam się we wszystkim i dla wszystkich ze znawcą? Czy umiem patrzeć na siebie krytycznie? Czy umiem słuchać trudnych uwag o swojej osobie? Czy umiem przyjmować krytykę, rady, pouczenia?

Gwiazda i pomoc

Gwiazda była dla Mędrców pomocą. Prowadziła poszukujących do Jezusa. Czy jestem dla innych ludzi taką prawdziwą gwiazdą? Czy prowadzę innych ku dobremu? Zadaniem każdego z nas jest wspierać innych w drodze ku zbawieniu. Czy czynię to? Czy pomagam innym w drodze do zbawienia? A może jestem pustą gwiazdą – gwiazdą która szuka siebie i swojego dobra.

Przybywający do Jezusa Mędrcy darzą Go hojnie darami: złotem, kadzidłem i mirrą. Czy umiem być człowiekiem hojnym? Czy umiem dzielić się z innymi tym co posiadam – czy umiem hojnie dawać innym, gościom przychodzącym do mnie? Czy umiem czynić to bezinteresownie?

Może jestem jak ów Herod – niby zatroskany o innych, ale w rzeczywistości troszczę się tylko o siebie i swoje dobro – o to, by mi było dobrze, bym ja miał.

Oddać pokłon Bogu

Spotkanie Boga sprawia w Mędrcach radość. Człowiek który stara się żyć blisko Boga jest radosny. Bo Bóg, który jest Miłością sprawia w nim radość. Jeśli umiesz się radować – to znaczy, że jesteś blisko Boga. Smutek bardzo często jest znakiem nieobecności Boga. Owa radość płynie ze spotkania się z Bogiem – czy mam czas na spotkanie się z Bogiem – na to by oddawać Mu pokłon?

Ci którzy oddają się Bogu w opiekę, są bezpiecznymi. Pan ma w opiece tych, którzy się Go boją (Ps 25,14; 33,18; 85,10; 103,11.13; 147,11). Mędrcy wrócili inną drogą – bo człowiek, który spotka się z Bogiem, wchodzi na inną drogę...

III. Oratio – zwrócenie się do Boga

To, co poznałem w sobie, w konfrontacji ze słowem Bożym, co poznałem w czasie dwóch pierwszych kroków, teraz omawiam z Bogiem. Może to być czas przeproszenia, podziękowania, prośby.

Czas modlitwy i rozmowy z Panem.

Czas, by stanąć przed Panem by przepraszać, dziękować, by prosić...

Nowonarodzony

Bądź uwielbiony Panie, Ty który przychodzisz, aby być ze mną, aby być Emmanuelem – Bogiem-ze-mną. Czas Bożego Narodzenia, to szczególny czas, by Cię adorować, by Cię wielbić za Twoje naro-

dzenie. Ty, będąc Bogiem ogołociłeś siebie i przyjąłeś postać sługi. Narodziłeś się jako ubogi człowiek, w ubóstwie, w niedostatku. Pełen pokory doświadczyłeś ludzkiej nędzy, doświadczyłeś samotności, odrzucenia, pogardy, obojętności. Bądź uwielbiony Panie, że chciałeś dotknąć naszej ludzkiej biedy, naszych trosk, naszego cierpienia, ubóstwa. Stałeś się pośród nas – więcej – stałeś się jednym z nas. Doświadczyłeś wszystkiego oprócz grzechu. W uniżeniu i doświadczeniu kruchości, ubóstwa, niedostatku, obojętności – pozostajesz oddany Bogu, bez grzechu, bez zwątpienia. Wielbię Cię Nowonarodzony Panie i proszę o ufność, proszę o moc do trwania w łasce.

Prawda

Św. Mateusz przekazuje prawdziwą historię. Królowie szukają Prawdziwego króla. Herod jednak nie szuka prawdy – szuka siebie. Panie przepraszam Cię za brak prawdy w moim życiu. Przepraszam za kłamstwa, oszustwa, za obmowy, oszczerstwa. Tak trudno Panie żyć prawdą i w prawdzie. Tak trudno Panie mówić dobrze i dobre o innych. Tak trudno w każdym szukać i dostrzegać dobro. Ucz mnie Panie być dobrym.

Gdzie jest Jezus?

Mateuszowy opis zaprasza każdego, by zadać sobie pytanie „gdzie jest Jezus?”. Panie, patrząc na moją codzienność pragnę Cię przepraszać. Przepraszać za moją obojętność – obojętność na Ciebie i na drugiego człowieka. Pragnę przepraszać, że tak rzadko szukam Ciebie, że tak rzadko mam czas, by szukać Twojego Światła. Tak często zapominam o Tobie, o konieczności – o ważności poszukiwania Ciebie – Ciebie, który dajesz pokój. Jakie miejsce Panie zajmujesz w moim życiu? Tak wiele spraw, tak wiele osób sprawia, że Ty nie jesteś najważniejszy. Tak często nie mam ochoty by zbliżyć się do Ciebie, by szukać Cię. Ważniejszym dla mnie jest wygoda, spokój, dostatek, przyjemność – dbałość o siebie samego, o swoje ja. Panie za to odsuwanie Ciebie na drugi plan – przepraszam.

Mędrcy

Proszę Panie, bym był jak owi Mędrcy – bym nieustannie pragnął Ciebie szukać, bym szukał Twojego światła. Twoje bowiem światło Panie daje pokój i radość, daje siłę. Szukać Ciebie – szukać Prawdy o Bogu, służyć Tobie. Spraw bym nie zrażał się, bym wytrwale wracał do Ciebie. Proszę, bym umiał modlić. A gdy modlitwa jest trudna, gdy nie daje radości, gdy o niej zapominam – spraw Panie, bym powracał.

Proszę Cię Panie, bym umiał także być jak owi Mędrcy być człowiekiem szczodrym, bym umiał dzielić się z innymi tym co posiadam. Daj, bym był jak chleb – bym był dobry, użyteczny, bym dla innych był smaczny, pomocny – jak chleb. Naucz mnie Panie bezinteresowności. Daj bym umiał innych prowadzić do Ciebie.

Słuchać

Pewny siebie Herod, cała Jerozolima, nie umiała rozpoznać Twojego przyjścia. Obojętni i równocześnie pewni siebie – zatroskani o siebie. Jestem Panie człowiekiem pewnym siebie. Tak trudno mi słuchać innych. Tak trudno mi być człowiekiem mądrym, który potrafi słuchać rad innych, tak trudno słuchać mi Twojego głosu w Kościele. Tak trudno mi radzić się innych – słuchać rad, które mogą mi pomóc. Sam wiem wszystko najlepiej. Sam mam receptę na wszystko. Na wszystkim się znam, wszystko umiem, o wszystkim i wszystkim chcę radzić. Niech inni mnie słuchają.

Panie – naucz mnie słuchać, naucz mnie być pokornym, cichym. Ucz mnie szanować każdego człowieka. W każdym bowiem człowieku mieszkasz Ty. Ty tak często pragniesz mówić do mnie przez innych. A mi tak trudno słuchać innych, tak trudno innych cenić.

Moje Betlejem

Ty Panie nieustannie się rodzisz. Ty codziennie zstępujesz na ziemię by być Bogiem-z-nami. Wielbiąc Ciebie – obecnego w tajemnicy tej świątyni, w tajemnicy wszystkich Kościołów świata, proszę równocześnie, bym miał czas, by spotykać się z Tobą. Ty wciąż na mnie czekasz, by mnie umacniać, by karmić mnie Sobą, by napełniać mnie Twoją łaską. Każdy Twój Kościół to tajemnica modlitwy – modlitwy ciszy, modlitwy Eucharystii, modlitwy sakramentu pokuty. Ty tu jesteś – w tym Betlejem, w tym Domu Chleba. Panie dziękuję za dar Twojego tu, w tej świątyni bycia.

IV. Kontemplatio – czas bycia sam na sam z Panem

Po lectio – po poznaniu słowa, po spojrzeniu na siebie – meditatio, po oratio – po modlitwie, następuje czas ciszy – bycie w ciszy z Bogiem.

Modlitwa na zakończenie medytacji

Ku Tobie, Panie, wznoszę moją duszę, mój Boże, Tobie ufam: niech nie doznam zawodu! Niech moi wrogowie nie triumfują nade mną! Nikt bowiem, kto Tobie ufa, nie doznaje wstydu; doznają wstydu ci, którzy łamią wiarę dla marności. Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i naucz mnie Twoich ścieżek! Prowadź mnie według Twej prawdy i pouczaj, bo Ty jesteś Bóg, mój Zbawca, i w Tobie mam zawsze nadzieję. (Ps 25,1-5)

opr. ks. Piotr Łabuda